

UCHWAŁA
składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Lech Paprzycki (przewodniczący)
SSN Tomasz Artymiuk
SSN Przemysław Kalinowski
SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)
SSN Roman Sądej
SSN Dariusz Świecki
SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Beaty Mik

w sprawie R. B., J. S. i J. L.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 18 grudnia 2013 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów z dnia 25 września 2013 r., sygn. I KZP 10/13, do rozstrzygnięcia przez powiększony skład tego Sądu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyte w treści art. 299 § 1 k.k. sformułowanie „środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”, oznacza, że przedmioty i prawa, które zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, a więc pochodzą

bezpośrednio z tego czynu, nie mogą być przedmiotem wykonawczym przestępstwa „prania brudnych pieniędzy”, a w konsekwencji również, w zasadniczej większości przypadków, sprawca przestępstwa źródłowego nie może dopuścić się występku z art. 299 § 1 k.k.?”

I. podjął uchwałę:

1. przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. są wymienione w tym przepisie „środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości” pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z popełnienia czynu zabronionego;

2. sprawcą przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. może być również sprawca czynu zabronionego, z którego popełnieniem związana jest korzyść stanowiąca przedmiot czynności wykonawczej.

II. nadał uchwale moc zasady prawnej.

UZASADNIENIE

Przedstawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Sąd Okręgowy w K. rozpoznał sprawę R. B., J. S. oraz J. L., którym prokurator postawił zarzuty popełnienia przestępstw określonych w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k. i art. 12 k.k. (dwóm pierwszym w formie sprawstwa kierowniczego) oraz czynów zakwalifikowanych na podstawie art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

W dniu 3 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok, którym w ramach zarzucanych czynów (dokonując w tym miejscu niezbędnych uproszczeń) uznał:

R. B. za winnego organizowania, w okresie od 2 lutego 2004 r. do końca grudnia 2005 r. – przy uczynieniu sobie stałego źródła dochodu, czynem ciągłym – procederu związanego z nieodprowadzaniem podatku VAT znacznej wartości w związku z obrotem złomem, w ten sposób, że polecał innym osobom zakładanie firm oraz organizował skupowanie kwitów wagowych od innych jeszcze podmiotów, które

to podmioty, na podstawie przekazanego im „kontaktu na wjazd”, dostarczały złom do central handlu złomem (hut), oraz wykorzystywał fakt wystawiania przez założone firmy, na podstawie skupionych kwitów wagowych, faktur dokumentujących transakcje rzekomej sprzedaży przez nie złomu, niemające w rzeczywistości miejsca, a następnie fakt nieujawniania, w celu uchylenia się od opodatkowania, przedmiotu i podstawy opodatkowania oraz nieodprowadzenia należnego Skarbowi Państwa podatku VAT w kwocie 1.562.218,02 zł;

J. S. (w ograniczonym czasowo zakresie) i J. L. (w tym samym czasie), za winnych udziału w tym procederze – przez podejmowanie czynności polegających na skupowaniu kwitów wagowych i ich przekazywaniu z poleceniem wystawiania faktur w założonych firmach oraz, w wypadku J. L., na osobistym sporządzaniu części faktur i przekazywaniu innym osobom pieniędzy uzyskanych z wystawionych faktur.

W uzupełnieniu warto dodać, co wynika z uzasadnienia wyroku, że centrale handlu złomem realizujące wystawione przez firmy faktury, które obejmowały zapłatę za określony wagowo złom oraz podatek VAT w wysokości 22 % od wykazanej kwoty, nie ponosiły szkody o tyle, iż złom został im faktycznie dostarczony (przez inne podmioty), natomiast w chwili sprzedaży towarów wytworzonych ze złomu i zapłaty należnego podatku VAT odliczały uprzednio naliczoną im kwotę podatku. Zapłata za złom następowała bądź w formie przelewów na rachunki bankowe, bądź bezpośrednio do rąk osób biorących udział w procederze.

Opisane czyny Sąd Okręgowy zakwalifikował jako przestępstwa skarbowe określone w art. 54 § 1 k.k.s. i art. 62 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 k.k.s. oraz art. 6 § 2 k.k.s. i na podstawie art. 54 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 2 k.k.s. skazał R. B. na karę 3 lat pozbawienia wolności a J. S. i J. L. na kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy uznał oskarżonych ponadto za winnych tego, że w tym samym co powyżej czasie:

1. R. B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami z powziętym z góry zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przyjmował je m. in. od M. T., J. L. i J. S. oraz innych osób, przechowywał je i rozporządzał nimi, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nieodprowadzania podatku VAT, w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 1.562.218,02 zł,

2. J. S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami z powziętym z góry zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przyjmowała je m. in. od M. T., J. L. i innych osób, przechowywała je i przekazywała je R. B., który dalej nimi rozporządzał, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nieodprowadzania podatku VAT w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 100.165,96 zł,

3. J. L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami z powziętym z góry zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu ukrycia przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przyjmował je m. in. od M. T. oraz innych osób i przekazywał je R. B., który dalej nimi rozporządzał, a które to środki pochodziły z czynu zabronionego w postaci nieodprowadzania podatku VAT w związku z transakcjami obrotu złomem w kwocie 1.562.218,02 zł.

Uznając, że czyny te wypełniają dyspozycję art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k., Sąd Okręgowy, na podstawie art. 299 § 1 i 5 k.k., skazał R. B. na karę 3 lat, a J. S. i J. L. na kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 299 § 7 k.k. orzekł ponadto (cytuując) „przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości przedmiotu przestępstw z art. 299 § 1 i 5 k.k. od R. B. i J. L. solidarnie – w tym do kwoty 100.165,96 zł solidarnie także z J. S. – kwoty 1.562.218,02 zł”, a na mocy art. 41 § 2 k.k., w stosunku do każdego z oskarżonych z osobną, orzekł środek karny zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z handlem złomem przez okres 5 lat. Również i w tym miejscu warto dodać, że z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, iż wskazane tu środki pieniężne były przekazywane R. B., który wypłacał uczestnikom procederu wynagrodzenia. Pozostałą częścią tej kwoty, wraz z tymi oskarżonymi, rozporządzał w taki sposób, by udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępczego pochodzenia i ich wykrycie oraz uniemożliwienie orzeczenia ich przypadku.

Z mocy art. 39 § 1 i 2 k.k.s. Sąd wymierzył kary łączne: R. B. – 4 lat, a J. S. i J. L. – 2 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami prokuratora – na niekorzyść oskarżonych, oraz obrońców R. B., J. S. i J. L.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości i postawił mu zarzut obrazy art. 271 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W jego

ocenie wskutek tego błędu sąd nie przyjął, że oskarżeni, działając z zamiarem bezpośrednim, wprowadzili swoim zachowaniem w błąd pracowników urzędów skarbowych i doprowadzili Skarb Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator podniósł również zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. polegający na zaniechaniu wyjaśnienia, dlaczego oskarżonych nie skazano za przestępstwa stypizowane w kodeksie karnym, pozostające w idealnym zbiegu z przypisanymi im przestępstwami skarbowymi.

Obrońca oskarżonych R. B. i J. S., obok zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych odnoszących się do czynów polegających na nieodprowadzaniu podatku VAT, podniósł zarzut obrazy prawa materialnego – art. 299 § 1 i 5 k.k. – przez przyjęcie, że zachowanie oskarżonych wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w tym przepisie. W ocenie obrońcy, przedmiotem czynności wykonawczej prania pieniędzy nie mogą być środki, które pochodzą bezpośrednio z innego czynu zabronionego. Podobnie obrońca oskarżonego J. L. podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 299 § 1 k.k., przez przyjęcie, iż wypłacanie z kont bankowych środków finansowych, pochodzących bezpośrednio z czynu zabronionego stanowi działanie wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Obrońca zarzucił także naruszenie art. 299 § 7 k.k. przez orzeczenie przepadku równowartości przedmiotu przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. względem wszystkich oskarżonych solidarnie, zamiast w częściach, w jakich przypadła im wspólnie osiągnięta korzyść majątkowa.

Rozpoznając wniesione apelacje, Sąd Apelacyjny w K. uznał zasadność stanowiska obecnego na rozprawie prokuratora, że przy rozpoznawaniu tych apelacji wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Zagadnienie to sformułował w sposób zacytowany na wstępie i przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o odmowę podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały, wskazując, że wniosek Sądu Apelacyjnego o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy nie spełnia wymogów określonych w art. 441 § 1 k.p.k. Podniósł, że w realiach sprawy sformułowane zagadnienie ma abstrakcyjny charakter – zarówno w odniesieniu do, stanowiącego przedmiot zagadnienia, bezpośredniego pochodzenia korzyści z przypisanego oskarżonym przestępstwa skarbowego, która podlegała czynnościom opisanym w art. 299 § 1 k.k., jak i co do samych tych

czynności, odnośnie do których w sprawie nie dokonano konkretnych ustaleń. Zauważając, że wnioskujący Sąd nie podjął się samodzielnego przeprowadzenia wykładni, zwłaszcza w zakresie podniesionej w zagadnieniu kwestii podmiotu wymienionego typu czynu, podkreślił wszelako, iż dla rozważenia zasadniczego, postawionego w tzw. pytaniu prawnym problemu, w pierwszej kolejności należałoby w sprawie (w istniejących uwarunkowaniach procesowych) uporządkować fakty: tak dotyczące czynu z art. 299 § 1 k.k., jak i czynu pierwotnego (w tym jego prawną ocenę tylko na płaszczyźnie art. 270 § 1 k.k., art. 271 § 1 i 3 k.k. lub art. 273 k.k. – w zw. z art. 12 k.k. oraz art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s.), a następnie fakty te ocenić w kontekście bezpośredniego pochodzenia korzyści będącej przedmiotem przypisanego przestępstwa z art. 299 § 1 i 5 k.k. Jednocześnie prokurator przyznał, że interpretacja zawartego w art. 299 § 1 k.k. wyrażenia dookreślającego pochodzenie wymienionych w tym przepisie przedmiotów bezpośredniego działania, budzi wątpliwości. W wyniku prezentowanych rozważań prawnych prokurator zajął stanowisko, że przedmioty te mogą z czynu zabronionego pochodzić także bezpośrednio, a przestępstwo z art. 299 § 1 k.k. ma charakter powszechny.

Rozważając powyższe na posiedzeniu, Sąd Najwyższy postanowił, z mocy art. 441 § 2 k.p.k., przekazać rozstrzygnięcie przytoczonego na wstępie zagadnienia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniu tego postanowienia (zob. jego publikację w sprawie I KZP 10/13, OSNKW 2013, z. 10, poz. 86) Sąd Najwyższy wyraził ocenę, że przedstawione zagadnienie spełnia wymogi przewidziane przepisem art. 441 § 1 k.p.k., przy czym, wobec stanowiska prokuratora Prokuratury Generalnej, znaczną część wyводу poświęcił wykazaniu, iż zagadnienie to pozostaje w związku z rozpoznawaną sprawą, a przeprowadzenie wnioskowanej wykładni ma znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Rozważeniu, wspieranemu cytowanym dorobkiem judykatury i doktryny, podlegała więc kwestia bezpośredniego, w kontekście treści art. 299 § 1 k.k., pochodzenia środków finansowych z przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s., jak i z czynu o możliwej, w analizowanych realiach sprawy, kwalifikacji art. 286 § 1 k.k., nadto kwestia idealnego zbiegu przestępstw, a wreszcie kontrowersje wokół oceny wystawienia fikcyjnej faktury VAT, jako fingującej obowiązek podatkowy. Ostatecznie, zwykły skład Sądu Najwyższego uznał, że skoro w sprawie doszło do zaniechania zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kwoty, która stanowiła równowartość podatku VAT,

to zarazem doszło do uzyskania środków pieniężnych mających bezpośredni związek z czynem zabronionym, a prawna ocena tego czynu – należąca do Sądu orzekającego i wykraczająca poza ramy przedstawionego zagadnienia – ma znaczenie drugorzędne z punktu widzenia postawionego pytania prawnego. Z kolei, rozwianie zgłoszonych wątpliwości ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro możliwe przyjęcie, że prawa i rzeczy wymienione w art. 299 § 1 k.k. nie mogą być przedmiotem czynności wykonawczej tego przestępstwa, gdy pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego, podobnie jak stwierdzenie, że podmiotem tego przestępstwa nie może być sprawca czynu, z którego wspomniane wartości pochodzą, wyklucza odpowiedzialność oskarżonych.

W dalszej części postanowienia zwykły skład Sądu Najwyższego wskazał na zasadniczy charakter wątpliwości rodzących się na tle interpretacji art. 299 § 1 k.k., zwłaszcza co do zawartego w nim pojęcia „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”. W swym wywodzie przedstawił rozbieżności, jakie w tym zakresie rysują się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych oraz w doktrynie i piśmiennictwie, przytaczając poszczególne judykaty i poglądy. Dokonując analizy prezentowanych argumentów w kontekście wykładni językowej, zwykły skład Sądu Najwyższego stwierdził, że za każdym z przeciwstawnych stanowisk – co do ograniczonego albo szerokiego rozumienia przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. – przemawiają ważne racje, a do jednoznacznych wniosków nie prowadzi też analiza pozostałych – natury systemowej i celowościowej – argumentów zwolenników i przeciwników obu poglądów. Wskazał, że wprawdzie więcej zdaje się przemawiać za szerokim rozumieniem omawianego pojęcia, jednak nie oznacza to, iż nieistotne są argumenty powoływane przez przeciwników tego stanowiska.

Analizie, na tle poglądów prezentowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie, zwykły skład Sądu Najwyższego poddał również kwestię podmiotu typu czynu określonego w art. 299 § 1 k.k., zwracając uwagę na wnioski wypływające z wykładni językowej i historycznej, a także na racje natury celowościowej, związane ze stosowaniem instytucji współukaranego przestępstwa następczego, które nie stoją na przeszkodzie karaniu sprawcy za korzystanie z owoców swego przestępstwa.

W konkluzji wywiódł, że wskazywane rozbieżności interpretacyjne, a także szczególna doniosłość przedstawionego zagadnienia prawnego dla praktyki wymiaru

sprawiedliwości, uzasadniały skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 441 § 2 k.p.k.

Prokurator Prokuratury Generalnej, występując na posiedzeniu powiększonego składu Sądu Najwyższego wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: „1. przedmiotem czynności wykonawczych przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. są środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, które stanowią korzyść majątkową osiągniętą zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio z popełnienia czynu zabronionego. 2. Sprawca przestępstwa z którego pochodzi ta korzyść może ponosić odpowiedzialność karną za przestępstwo określone w art. 299 § 1 k.k.”

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje.

I. Warunkiem przystąpienia do rozstrzygnięcia przekazanego zagadnienia prawnego jest stwierdzenie, że wystąpienie z tym zagadnieniem odpowiadało przesłankom określonym w 441 § 1 k.p.k. Spośród tych przesłanek, główną w tej mierze kontrowersję budziło spełnienie warunku „wyłonienia się” zagadnienia przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, a więc związek postawionego tu problemu prawnego z rozpoznawaną sprawą oraz ocena znaczenia wyniku wnioskowanej wykładni przepisu art. 299 § 1 k.k. dla rozstrzygnięcia wniesionych w tej sprawie apelacji. Rozważając powyższe, powiększony skład Sądu Najwyższego doszedł do przekonania, że przeprowadzona w tym zakresie ocena zwykłego składu Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę.

1. Okoliczności sprawy świadczą, że każdemu z trojga oskarżonych, których zachowania połączono węzłem współsprawstwa, przypisano zarówno czyn zabroniony – polegający na osiąganiu korzyści stanowiących równowartość nieodprowadzonego na rzecz Skarbu Państwa podatku VAT, których warunkiem uzyskania było wystawianie fikcyjnych faktur zawierających naliczenie tego podatku od nieistniejących transakcji sprzedaży złomu, jak i przestępstwo – polegające na (jednoczesnym) dysponowaniu uzyskiwanymi w ten sposób korzyściami. Nie może zatem budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że korzyści (pieniądze), będące przedmiotem przestępstwa zakwalifikowanego na podstawie art. 299 § 1 i 5 k.k., stanowiły korzyść

pochodzącą bezpośrednio z czynu zabronionego, podobnie jak fakt, iż osoby, którym przypisano sprawstwo w zakresie obu opisanych przestępstw, są tożsame. Powyższe przesądza więc ocenę o umocowaniu przekazanego zagadnienia w realiach sprawy i o znaczeniu jego rozstrzygnięcia dla rozpoznania odpowiednich zarzutów wniesionych środków odwoławczych, w których – po przyjęciu założenia, że przedmiotem przypisanych oskarżonym czynności wykonawczych były środki pochodzące bezpośrednio z innego czynu zabronionego – zarzucono błędną interpretację odnośnego znamienia art. 299 § 1 k.k. i zakwestionowano ustalenie o odpowiedzialności karnej oskarżonych w tym zakresie.

2. Należy przyznać rację Sądowi Najwyższemu orzekającemu w zwykłym składzie, że ocena prawna czynu zabronionego, który stanowił w niniejszej sprawie źródło wartości będących przedmiotem czynności sprawczych przestępstwa z art. 299 § 1 i 5 k.k., wykracza poza ramy przedstawionego zagadnienia prawnego i dla jego rozstrzygnięcia nie ma znaczenia. Na wykładnię znamion typu czynu określonego w art. 299 § 1 k.k. nie ma bowiem wpływu to, pod które przepisy prawa podpadały wskazane powyżej, przedmiotowe elementy tego czynu. Z całkiem oczywistych powodów, Sądowi odwoławczemu przyjdzie zmierzyć się z prawnymi problemami dotyczącymi ich kwalifikacji, sygnalizowanymi przez Sąd Najwyższy w postanowieniu o przekazaniu zagadnienia do rozstrzygnięcia oraz w pisemnym stanowisku prokuratora Prokuratury Generalnej. Podkreślenia natomiast wymaga, że obowiązek wykazania przedmiotowych okoliczności czynu źródłowego oraz zakwalifikowania ich jako konkretnego typu czynu zabronionego, spoczywa na sędzię zawsze, niezależnie więc i od tego, czy czyn ten jest w ogóle przedmiotem równoległego osądu z przestępstwem opisanym w art. 299 § 1 k.k. (zob. szerzej wyroki SN: z dnia 4 października 2011 r., III KK 28/11 oraz z dnia 20 maja 2013 r., III KK 455/12). Należy bowiem dobitnie zaakcentować, że niedopuszczalne jest domniemywanie wypełnienia przez sprawcę któregośkolwiek ze znamion omawianego przestępstwa, co w realiach sprawy należy odnieść także do wskazania czynności wykonawczych przestępstwa opisanego w art. 299 § 1 k.k. Czynności tych nie można, rzecz jasna, sprowadzać do samego, wprost należącego do istoty czynu źródłowego, aktu objęcia we władztwo korzyści będącej przedmiotem tego właśnie czynu (przyjęcia pieniędzy, ich podziału między współsprawcami). Pozostając w analizowanych realiach, wolno natomiast powiedzieć, że skoro w ramach

przypisanego oskarżonym przestępstwa z art. 299 § 1 i 5 k.k. wskazano również na czynności polegające na „dalszym rozporządzaniu” objętymi w drodze pierwszego z czynów środkami pieniężnymi „w celu ukrycia przestępczego ich pochodzenia” (inną sprawą jest kwestia uporania się z faktami dotyczącymi sposobu rozporządzania nimi – po zakończeniu czynności podjętych w ramach czynu źródłowego), to istnieją podstawy do stwierdzenia, iż przekazane do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne jest powiązane ze sprawą w ten sposób, iż od jego rozstrzygnięcia zależy prawidłowe rozpoznanie środka odwoławczego.

3. Żadnych natomiast kontrowersji nie budzi ocena potrzeby dokonania zasadniczej wykładni unormowania art. 299 § 1 k.k. Sąd Najwyższy w zwykłym składzie przekonująco wskazał – dokonując szerokiego przeglądu orzecznictwa i piśmiennictwa – na różne możliwości interpretacji podstawowych wprost elementów, kształtujących typ określonego w tym przepisie czynu. Nawiązując do sposobu ujęcia zagadnienia, celnie dostrzegł, że do tej kategorii pojęć należy wyrażenie dookreślające pochodzenie przedmiotów bezpośredniego działania sprawcy oraz podmiot przestępstwa. Przekonująco wreszcie wykazał wagę postawionego w zagadnieniu problemu prawnego i doniosłości jego rozstrzygnięcia, w świetle zasadniczych rozbieżności interpretacyjnych – nie tylko dla wydania trafnego orzeczenia w niniejszej sprawie, ale także dla prawidłowego kształtowania praktyki w podobnych sprawach. Podsumowując, należy stwierdzić, że wszelkie warunki przekazania zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zostały spełnione.

II. Przystępując do rozważenia przekazanego zagadnienia, nie sposób na wstępie nie zauważyć, że interpretacyjne trudności w poruszonych kwestiach łączą się ze skomplikowanym charakterem samego przestępstwa stypizowanego w art. 299 § 1 k.k. i z wynikającą stąd złożoną konstrukcją wymienionego unormowania.

1. Wymienione przestępstwo, określane mianem prania pieniędzy (ang. *money laundering*), czy „prania brudnych pieniędzy”, odpowiada ujmowanemu w ten sposób zjawisku, określanemu, najkrócej ujmując, jako proceder legalizowania wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych, bądź nieujawnionych źródeł, przez ich wprowadzanie do obrotu gospodarczego, powodujące zagrożenie dla jego prawidłowego funkcjonowania. Opracowania kryminologiczne obrazują (K.Buczowski, M. Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*, Warszawa 2001, s. 45), że proceder

ten obejmuje często kolejne (traktowane elastycznie) fazy czynności, których ostatecznym celem jest asymilacja („integracja”) bezprawnie uzyskanych środków przez kapitał pochodzący z legalnych źródeł, a dzięki temu skorzystanie z „oczyszczonych” środków. Czynności te polegają, najpierw, na rozporządzeniu nielegalnie uzyskanymi wartościami majątkowymi („lokowaniu”, inaczej „oddzielaniu”) – w celu wprowadzenia ich do legalnego systemu finansowego, następnie na „mnożeniu” („warstwowaniu”) operacji finansowych, często z zamiarem stworzenia jak największej liczby (warstw) transakcji ukrywających związek między sprawcą przestępstwa oraz jego współpracownikami a samymi pieniędzmi – w celu uniemożliwienia wykrycia źródła pochodzenia środków, wreszcie na ich „integracji” („włączeniu”). Mechanizm ten, leżący u podstaw regulacji prawnych, wymagał więc dostrzeżenia szeregu uwarunkowań i ich konsekwencji, w tym m.in. w zakresie jego związku, a zarazem jego „wtórności” wobec czynu stanowiącego źródło nielegalnych wartości, w zakresie możliwego występowania łańcucha różnych czynności sprawczych dotyczących przedmiotu czynu bazowego, czy zaangażowania potencjalnych sprawców naruszających różnorodne dobra prawne.

2. Z przedstawionej perspektywy, w złożonej konstrukcji przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. konieczne jest zatem dostrzeżenie, że najważniejszym przedmiotem ochrony tego uregulowania jest prawidłowość obrotu gospodarczego. W znamionach tego typu nie wskazuje się wprost na naruszenie tego dobra prawnego. Rzecz jednak przedstawia się całkiem jednoznacznie, gdy zważy się na umiejscowienie tego przestępstwa w rozdziale XXXV, obejmującym przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu (również jego pierwotne ułożenie w ustawie z dnia 12 grudnia 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego – Dz. U. Nr 126, poz. 615), a także na wskazaną na wstępie istotę prania pieniędzy oraz wynikające stąd zasadnicze niebezpieczeństwo dla właściwego funkcjonowania rynku i zdrowej konkurencji, pewności w obrocie oraz interesów ekonomicznych i finansowych uczestniczących w nim podmiotów, w tym Skarbu Państwa – skoro wprowadzaniu do tego obrotu podlegają nielegalne wartości majątkowe pochodzące z czynów zabronionych. Niezbędne jest również podkreślenie, że przepis ten może również chronić mienie, a także wymiar sprawiedliwości, w zakresie w jakim penalizuje on zacieranie pochodzenia lub ukrywanie „brudnych pieniędzy” przed powołanymi organami, udaremniając lub utrudniając postępowanie karne. W czynie sprawcy opisywanego

typu przestępstwa (przy odnotowaniu, że katalog określonych nim czynności sprawczych jest otwarty) koncentruje się zatem często naruszenie wszystkich tych dóbr prawnych.

III. Mając w polu widzenia powyższe uwagi, rozpocząć wypada od wykładni zwrotu odnoszącego się do przedmiotu działania sprawcy przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. („brudnych pieniędzy”) zawierającego się w określeniu „pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”. Problem interpretacyjny sprowadza się do stwierdzenia, czy wartości te mogą pochodzić z czynu zabronionego tak bezpośrednio, jak i pośrednio.

1.1. Rozważając przytaczane sformułowanie od strony językowej trzeba przyznać, że jego odbiór nie jawi się jako całkiem oczywisty już na pierwszy rzut oka. Jego złożony charakter, w szczególności zastosowanie w nim splotu wyrażeń „pochodzące” i „związanych”, i to przy odniesieniu tych określeń nie wprost do „czynu zabronionego” a do „korzyści”, może prowokować do wywodzenia, że w zwrocie tym chodzi o pośredni a nie także bezpośredni charakter powiązania zachodzącego między „brudnymi pieniędzmi” a popełnieniem czynu zabronionego, a w rezultacie, iż owe środki są efektem ich stosownego przetransponowania (na korzyści, zyski). Bliższe przyjrzenie się rzeczywistemu znaczeniu przytoczonych wyrażeń, do wniosków takich jednak nie uprawnia.

1.2. Powiększony skład Sądu Najwyższego w pełni podziela zapatrywanie wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., II KK 226/09, w myśl którego kluczowe znaczenie dla zrozumienia sensu omawianego zwrotu ma użyte w nim słowo „związanych”. Stanowi ono bowiem łącznik spajający korzyść z czynem zabronionym. Uchwycenie więc tej zależności otwiera pole do odczytania zależności właściwej – zachodzącej między przedmiotem bezpośredniego oddziaływania, określonym w art. 299 § 1 k.k., a pierwotnym czynem zabronionym.

W języku ogólnym wspomniane słowo (w jego rzeczownikowej formie) oznacza „stosunek między rzeczami, zjawiskami itp. połączonymi ze sobą w jakiś sposób; łączność, powiązanie, spójność, zależność; związek między zjawiskami – ściśle, luźny” (Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, tom 5, s. 767), a także „stosunek różnych elementów łączących się ze sobą, wpływających na siebie, oddziaływujących na siebie” (Nowy słownik języka polskiego, pod. red. Elżbiety Sobol, Warszawa 2002, s. 1297). Objasnia się również,

że „związek między jakimiś sprawami, zdarzeniami, tematami itp. to jakaś zależność między nimi, np. przyczynowa lub oparta na prawdopodobieństwie”, a „jeśli dzieje się coś w związku z czymś, to dzieje się z powodu tej rzeczy” (Inny słownik języka polskiego, pod red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 1396). Uwzględnienie tych objaśnień nie pozostawia więc wątpliwości, że interpretowana zależność między korzyścią a popełnieniem czynu zabronionego (źródłowego, bazowego) może mieć charakter luźny (dalszy) lub ścisły (styczny), a wręcz, że korzyść ta może powstać „z powodu” popełnienia czynu zabronionego. Proste, w tej sytuacji, wnioskowanie, że korzyść może z czynu zabronionego pochodzić także wprost, wyklucza sensowność wywodzenia, iż wskazana korzyść stanowi tylko dalszy, pośrednio uzyskany z popełnienia czynu zabronionego, pożytek. Z kolei, żadnych kontrowersji nie budzi to, że również i taka korzyść, a więc uzyskana z czynu zabronionego w sposób pośredni (np. w wyniku transferu przedmiotu czynu zabronionego, przekształcania go, osiągnięcia z niego ubocznych zysków) wchodzi w zakres rozważanej zależności. Dla porządku więc trzeba już tylko dodać, że oceniane wyrażenie o powiązaniu z czynem zabronionym owych (w liczbie mnogiej) korzyści, nie wyklucza także współistnienia żadnego z opisanych powiązań korzyści z czynem zabronionym, jeżeli uwzględni się różne formy współdziałania w łańcuchu kolejnych czynności sprawczych.

1.3. Przedstawione konkluzje łatwo już pozwalają, na gruncie językowym, odczytać naturę „pochodzenia” praw i rzeczy, będących przedmiotem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., „z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”.

By odwołać się już tylko do jednego ze słowników (Uniwersalny słownik..., *op.cit.*, s. 520), wystarczy stwierdzić, że określenie „pochodzić” oznacza tyle w języku ogólnym, co „mieć swoje źródło w określonym miejscu, czasie, mieć swoją przyczynę w czymś”, również „być powodowanym przez coś, powstawać z czegoś”, a słowo „pochodzenie” oznacza także „rodowód, genealogię, wywodzenie się z czegoś”. Skoro tak, to całkiem oczywisty okazuje się wniosek, że wymienione w art. 299 § 1 k.k. składniki majątkowe mogą wywodzić się (pochodzić) z czynu zabronionego, a ostatecznie, iż źródłem tych składników jest korzyść, która z popełnienia czynu zabronionego pochodzi bezpośrednio lub pośrednio.

1.4. Konieczne jest podkreślenie, że objaśniane wyrażenia są powszechne, odczytywanie ich sensu w różnych związkach wyrazów nie nasuwa trudności, a ich

językowy wydzźwięk jest jednoznaczny. Charakterystyczne jest przy tym, że posługiwanie się wąskim rozumieniem analizowanego wyrażenia wymaga każdorazowo zastrzeżenia o pośrednim powiązaniu „brudnych pieniędzy” z czynem zabronionym. Treść analizowanego zwrotu jest bowiem na tyle pojemna, że swym zakresem obejmuje zależność nie tylko pośrednią, ale i bezpośrednią. Jego stylizacja wskazuje natomiast, że przedmioty oddziaływania sprawcy nie muszą pochodzić z czynu zabronionego, natomiast z jego popełnieniem muszą być związane.

Powyższe uzasadnia pogląd, że w obrębie wykładni językowej badanego wyrażenia ustawowego, nie da się podważyć jej wyniku, który sprowadza się do stwierdzenia, że prawa i rzeczy wymienione w art. 299 § 1 k.k. mogą z czynu zabronionego pochodzić zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio. Wspomniana na wstępie trudność interpretacyjna, wynikająca z niezręczności rozważanego sformułowania, okazuje się być zatem przeszkodą, w gruncie rzeczy, iluzoryczną. Już teraz więc warto uczynić uwagę, że zdecydowana większość przedstawicieli doktryny i piśmiennictwa prawniczego (dostrzegając także względy językowe) wyraża pogląd optujący za szerokim rozumieniem pochodzenia praw i rzeczy, będących przedmiotem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Sięgnięcie do publikacji przytoczonych w uzasadnieniu postanowienia zwykłego składu Sądu Najwyższego, dobitnie o tym przekonuje.

1.5. Odmienne stanowisko, w myśl którego do katalogu przedmiotów czynności sprawczych omawianego przestępstwa należą wartości wykazujące tylko pośrednie powiązanie z poprzedzającym go czynem zabronionym, a dokładniej, że związek przyczynowy zachodzi nie między „brudnymi pieniędzmi” a popełnieniem czynu zabronionego, lecz pomiędzy „brudnymi pieniędzmi” a korzyścią związaną z popełnieniem czynu zabronionego, nie wynika z pogłębionej analizy językowej. Czerpiąc uzasadnienie z argumentów właściwych dla innych reguł wykładni, opiera się ono na błędnym założeniu wyjściowym, które wynika z nietrafnego, w myśl interpretacji językowej, odseparowania pojęcia korzyści od będącego jej źródłem czynu zabronionego. Wadliwość tego rozumowania wynika jednak również i z nieuwzględnienia faktu, że wyraz „korzyść” (podobnie jak wyrażenie „czyn zabroniony”) należy nie tylko do języka ogólnego, ale także – i w głównej mierze – do kategorii języka prawnego. Przenosi to rozważania na grunt wykładni systemowej, której przeprowadzenie jest niezbędnym także dla zweryfikowania rezultatu wykładni

dokonanej według jej podstawowej metody.

2.1. Rozpoczynając rozważania systemowe, w pierwszej kolejności należy podkreślić, że najmniejszej wątpliwości nie może budzić stwierdzenie, iż kategorii „korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego” nie można odrywać od znaczenia tego pojęcia funkcjonującego w obrębie Kodeksu karnego (także innych aktów prawnych pozostających w zakresie niniejszych rozważań). Przede wszystkim więc nie można pominąć, że pojęcie tej korzyści należy odnosić do osiągniętej z czynu zabronionego korzyści majątkowej (art. 115 § 4 k.k.), która obejmuje każde (nienależne) przysporzenie majątku sobie lub innej osobie albo uniknięcie w nim strat (por. uchwała składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1980 r., VII KZP 41/78). Powyższe oznacza nie tylko to, że omawiana kategoria nie ogranicza się do samego jedynie zysku, ale i to, iż nie ma podstaw – z omawianego punktu widzenia – do różnicowania w jej obrębie korzyści majątkowej pochodzącej z popełnienia przestępstwa bezpośrednio i pośrednio.

2.2. W rozumowaniu tym utwierdza jednoznacznie analiza, trafnie powołanych za prokuratorem Prokuratury Generalnej przez zwykły skład Sądu Najwyższego, przepisów art. 44 § 1 i § 6 k.k. oraz art. 45 § 1 k.k., regulujących instytucję przepadku przedmiotów i korzyści pochodzących z popełnienia przestępstwa. Z treści art. 45 § 1 k.k. bezsprzecznie bowiem wynika, że jako korzyść majątkową traktuje się każdą taką korzyść, którą sprawca osiągnął z przestępstwa bezpośrednio lub pośrednio i niczego w tej mierze nie zmienia wyszczególnienie w art. 44 § 1 k.k. przedmiotów pochodzących bezpośrednio z popełnienia przestępstwa oraz, w art. 44 § 6 k.k., przedmiotów objętych zakazem wytwarzania, posiadania, obrotu, przesyłania, przenoszenia lub przewozu. Treść pomocniczego względem wymienionych przepisów unormowania art. 45 § 1 k.k. (przewidzianego dla niejednoznacznych wypadków wyodrębniania substratów przepadku) przesądza, że wszystkie wymienione tu przedmioty i korzyści wchodzą w zakres pojęcia korzyści majątkowej, która pochodzi z popełnienia przestępstwa bezpośrednio lub pośrednio. Interpretacja pojęcia „korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego”, figurującego w art. 299 § 1 k.k., ograniczająca jej zakres do pośredniego tylko związku korzyści z tym czynem, naruszałaby więc zakaz wykładni homonimicznej.

2.3. Powyższą perspektywę spojrzenia na treść analizowanego pojęcia zaburza nieco, odbiegająca od powyższego, stylizacja art. 299 § 7 k.k., w którym

niezależnie od podlegających przepadkowi „korzyści z tego przestępstwa” (tj. określonego w art. 299 § 1 i 2 k.k.) wskazano „przedmioty pochodzące bezpośrednio albo pośrednio z przestępstwa”. Jednak ujęcie to, dyktowane zapewne dodatkową potrzebą wychwycenia wszelkich substratów korzyści pochodzących z potencjalnie rozległego przestępnego działania (także zachowania praw pokrzywdzonego lub innego podmiotu – zd. 2 art. 299 § 7 k.k.), nie podważa przecież wniosku, że korzyść osiągnięta z popełnienia pierwotnego czynu zabronionego obejmuje każdą korzyść majątkową – osiągniętą wprost lub pośrednio.

2.4. Wykładnia wyłączająca z zakresu korzyści związanych z popełnieniem czynu źródłowego korzyści pochodzących z niego bezpośrednio, pozostawałaby też w oczywistej sprzeczności ze znaczeniem nadawanym pojęciu „brudnych pieniędzy” w wiążących Rzeczpospolitą Polską aktach prawa międzynarodowego i unijnego (zob. szerzej: B. Bieniek, *Pranie pieniędzy w prawie międzynarodowym, europejskim oraz polskim*, Warszawa 2010). W szczególności, nie sposób przejść do porządku nad uregulowaniami art. 6 w zw. z art. 2 lit. e Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. (Dz. U. 2005 Nr 18, poz. 158 ze zm.) oraz art. 9 ust. 1 w zw. z art. 1 lit. a Konwencji Rady Europy o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu, sporządzonej w Warszawie w dniu 16 maja 2005 r. (Dz. U. 2008, Nr 165, poz. 1028). Zgodnie z ich treścią przez pojęcie „dochodów”, stanowiących przedmiot prania pieniędzy, rozumie się, odpowiednio, każde mienie pochodzące lub uzyskane, w sposób bezpośredni lub pośredni z popełnienia przestępstwa, czy też każdą korzyść ekonomiczną pochodzącą lub uzyskaną bezpośrednio lub pośrednio z przestępstw. Nie ulega więc wątpliwości, że zawarte w art. 299 § 1 k.k. pojęcie „korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego” – niezawierające żadnego ograniczającego zastrzeżenia – realizuje przytaczane warunki, wynikające ze zobowiązań międzynarodowych.

2.5. Z rozważanego punktu widzenia nic nie wnosi porównanie znamion określających przedmioty czynności wykonawczych przestępstw opisanych w art. 299 § 1 k.k. i w art. 291 § 1 k.k. (paserstwa). Choć oba wymienione przepisy penalizują zachowania wiążące się – mówiąc najogólniej – z postępowaniem z wartościami majątkowymi pochodzącymi z czynu zabronionego, to jednak – co

wymaga zaakcentowania – określają one całkiem inne typy czynów zabronionych. Ponownie trzeba tu sobie uzmysłowić, o czym była mowa na wstępie, że istota (i główny ciężar społecznej szkodliwości) prania pieniędzy, opisanego w art. 299 § 1 k.k., godzi w prawidłowość obrotu gospodarczego, co – wespół ze znamieniem udaremnienia lub znacznego utrudnienia stwierdzenia nielegalnego pochodzenia wartości majątkowych, miejsca ich umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie lub orzeczenie przepadku – w oczywisty sposób specjalizuje postępowanie z owymi wartościami majątkowymi i odróżnia je od zachowania sprawcy przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. Fakt, że w określającym paserstwo przepisie, którego przedmiotem ochrony jest mienie, czynności sprawcze ograniczono do „rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego” nie stanowi więc żadnej podstawy do wnioskowania, iż składniki majątkowe, będące przedmiotem przestępstwa opisanego w art. 299 § 1 k.k., również zostały ograniczone, tyle że do korzyści pochodzącej z czynu zabronionego pośrednio. Użycie w art. 299 § 1 k.k. innego sformułowania określającego pochodzenie przedmiotu czynności wykonawczej, niż w art. 291 § 1 k.k., świadczy oczywiście o innym znaczeniu tego zwrotu. Jednak zestawienie zarówno dyspozycji obu przepisów (także przedmiotu ich ochrony), jak i ich sankcji (surowszej w art. 299 § 1 k.k.) przekonuje do wniosku przeciwnego, a mianowicie, że w zakresie czynności przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. mieszczą się nie tylko wartości majątkowe uzyskane pośrednio, ale właśnie również i te, w których obrębie lokują się rzeczy uzyskane za pomocą czynu zabronionego (pochodzące zeń bezpośrednio).

2.6. Wbrew też poglądom wyrażającym interpretację o pośrednim pochodzeniu „brudnych pieniędzy” z popełnienia czynu zabronionego, głoszącym wątpliwości co do możliwości wytyczenia granicy pomiędzy korzyściami, którymi rozporządzenie stanowiłoby, bądź nie, przestępstwo określone w art. 299 § 1 k.k., istnieją konkretne podstawy prawne do przyjęcia takiego rozróżnienia. W pierwszej kolejności należy dostrzec, że określony w art. 299 § 1 k.k. przedmiot przestępstwa, którego bezpośrednim źródłem jest pierwotny czyn zabroniony, stanowią wymienione w art. 299 § 1 k.k. prawa i rzeczy, które w ogóle mogą być przedmiotem wprowadzenia do legalnego obrotu gospodarczego. Po wtóre, ponownie nie można tracić z pola widzenia, że pranie pieniędzy, zacierając nielegalne pochodzenie lub umieszczenie korzyści, godzić ma w prawidłowe funkcjonowanie obrotu gospodarczego, wymiar sprawiedliwości lub prawa majątkowe. Na tej podstawie nie

sposób uznać, by każde rozporządzenie korzyścią pochodzącą także bezpośrednio z zabronionego czynu źródłowego mogło zostać uznane za realizujące dyspozycję art. 299 § 1 k.k., i to bez względu na kwestię wypełnienia, przy pomocy tego zachowania, strony podmiotowej wymienionego przestępstwa co do jego wszystkich znamion. Z pewnością więc można powiedzieć, że zachowania niezagrażające choćby w minimalnym stopniu dobrom prawnym leżącym u podstaw kryminalizacji omawianego czynu, w ogóle nie uzasadniają odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 299 § 1 k.k. Przy ocenie natomiast zachowań wykraczających poza ów minimalny stopień zagrożenia wskazanych wcześniej dóbr prawnych, możliwe jest także – w konkretnych okolicznościach – uznanie ich za znikomo szkodliwe społecznie. Należy dodać, że wyznaczenie linii demarkacyjnych wszystkich tych ocen nie jest oczywiście możliwe *in abstracto*, zwłaszcza przy niezbędności uwzględnienia licznych kryteriów analizy składających się na obraz czynu (także w jego zestawieniu ze źródłowym czynem zabronionym). Na marginesie jedynie można zauważyć, że za jedyne takie kryterium nie może zostać uznana sama tylko (bezwzględnie oceniana) wartość wprowadzonych do obrotu składników majątkowych, a orientacyjne nawet podanie takiej wyabstrahowanej wartości nie jest oczywiście możliwe. Wskazują na to także – pozostające w związku z dyspozycją art. 299 § 2 k.k. – uregulowania ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (tekst jedn. z 2010 r., Dz. U. Nr 46, poz. 276), z których wynika, że wprowadzie zakładana kwota transakcji podlegających rejestracji i stosowaniu środków bezpieczeństwa finansowego przez liczne instytucje obowiązane (art. 2 pkt.1 – np. banki) ma przekraczać równowartość 15. 000 € (lub 1.000 € w wypadku kasyn gry), ale też zaraz dodaje się, że chodzi również o operacje podzielone i powiązane, a także o wszystkie, bez względu na wartość transakcje, których okoliczności przeprowadzenia uzasadniają podejrzenie, iż mogą one mieć związek z praniem pieniędzy lub finansowaniem terroryzmu (art. 8, art. 8 b ust. 1 i 4 pkt. 2 i 3 cyt. ustawy). Dla porządku trzeba podkreślić, że w art. 2 pkt. 9 tej ustawy zawarto definicję pojęcia prania pieniędzy, której zakres jest tak pojemny w odniesieniu do wartości majątkowych podlegających praniu, iż nie daje ona podstaw do uznania, aby zostały z niej wyłączone korzyści pochodzące z czynu zabronionego bezpośrednio.

W podsumowaniu trzeba więc stwierdzić, że wynik wykładni systemowej w najmniejszym stopniu nie podważa rezultatu interpretacji pojęcia „korzyści związanej

z popełnieniem czynu zabronionego”, przeprowadzonej według reguł językowych, a wręcz rezultat ten jednoznacznie wzmacnia.

3. Ostatnie już argumenty, plasujące się w ramach pozostałych metod wykładni, również nie pozwalają na odstępianie od przyjętej powyżej interpretacji.

3.1. Cel i funkcja unormowania przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. rysuje się całkiem jasno. Nawiązując po raz wtóry do uwag ogólnych, trzeba zauważyć, że *ratio legis* unormowania art. 299 § 1 k.k. sprowadza się, z omawianego punktu widzenia, do objęcia kryminalizacją wszystkich etapów prania pieniędzy, w tym ich „lokowania” („oddzielania”). Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że już w tej fazie – służącej wprowadzeniu nielegalnych wartości do obrotu – naruszone zostają dobra, których ochronie także służy rozważana regulacja. Pozostawienie poza jej zakresem czynności odnoszących się do środków bezpośrednio pochodzących z czynu zabronionego, traktowanych jako pierwsza faza prania pieniędzy, byłoby więc sprzeczne z racją rozważanego przepisu. Lektura odpowiednich publikacji, przytaczanych w uzasadnieniu postanowienia zwykłego składu Sądu Najwyższego, świadczy, że okoliczność tę postrzega się (nawet przy kontestacji przyjętej tu interpretacji) jako przeciwwagę dla wyrażanych wątpliwości językowych co do sposobu określenia w art. 299 § 1 k.k. pochodzenia „brudnych pieniędzy”. Można dodatkowo zauważyć, że nie znajdowałyby racjonalnych podstaw przyjęcie poglądu przeciwnego, który nie dość, że skutkowałby faktyczną bezkarnością najbardziej podstawowych czynów prania pieniędzy, to kłóciłby się z zasadami logiki. Za takowe należałoby przyjąć założenie, że surowszą odpowiedzialność karną ponosiłaby osoba rozporządzająca korzyścią pochodzącą tylko pośrednio z popełnienia zabronionego czynu źródłowego, w zestawieniu z odpowiedzialnością osoby wykonującej czynności w odniesieniu do rzeczy uzyskanej z czynu zabronionego bezpośrednio. Za nieracjonalne też należałoby uznać oczekiwanie, by choćby uzyskane z czynu zabronionego pieniądze (np. ze sprzedaży narkotyków, czy oszustwa podatkowego) miały najpierw podlegać bezkarnemu przetworzeniu, by dopiero wówczas stać się przedmiotem karalnego ich legalizowania. Nie zawiera więc błędu rozumowanie, w myśl którego, skoro stanowi przestępstwo podejmowanie opisanych w dyspozycji art. 299 § 1 k.k. czynności w stosunku do praw i rzeczy pochodzących z korzyści związanych z popełnieniem czynu pośrednio, to tym bardziej zabronione jest podejmowanie takich czynności w

stosunku do środków majątkowych pochodzących z takiego czynu bezpośrednio. W szerokiej interpretacji znamienia „korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego” utwierdza natomiast wpływający z przeprowadzonej analizy wniosek, że wyrażenie to podkreśla dowolną ilość przetworzeń, jaka może zachodzić w odniesieniu do praw i rzeczy pochodzących bezpośrednio z czynu zabronionego.

3.2. Niepowodzeniem kończy się wreszcie próba odmiennego zidentyfikowania znaczenia będącego przedmiotem analizy wyrażenia ustawowego przy pomocy wykładni historycznej. Nic w tej mierze nie może bowiem zmienić ani uwzględnienie pierwotnego ujęcia pochodzenia „brudnych pieniędzy” w art. 5 § 1 ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, ani w kolejnych wersjach art. 299 § 1 k.k. Wypada zauważyć, że bezpośredni lub pośredni związek „brudnych pieniędzy” z popełnieniem przestępstwa źródłowego (pierwotnie w ramach przestępczości zorganizowanej) nie nasuwał kontrowersji także po implementacji tego typu czynu do Kodeksu karnego z 1997 r., kiedy to wprowadzono do art. 299 § 1 k.k. określenie pochodzenia przedmiotu czynności wykonawczej, jako „korzyści związanych z popełnieniem” czynu zabronionego (pierwotnie, egzemplifikowanych przestępstw). Wyrażenie w tym kształcie obowiązuje więc od początku jego funkcjonowania w kodeksie karnym i pozostało niezmienione pomimo tego (a wolno domniemywać, że w związku z jego dotychczasowym rozumieniem, właśnie dlatego), że w wyniku zasadniczej nowelizacji art. 299 § 1 k.k., wspomnianą ustawą z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, znacznie rozszerzono zakres penalizacji tego przepisu, eliminując zarówno ograniczenie co do zakresu czynów zabronionych, z jakich nielegalne korzyści miały brać początek, jak i warunek co do popełnienia tego przestępstwa przez „inne osoby”. Warto też zaakcentować, że do tej (jak i innych) zmian normatywnych nie dochodziło w próżni, a kolejne nowelizacje przepisu art. 299 § 1 k.k. stanowiły wyraz (daleko idącej) realizacji potrzeby (zgłaszanej także w ramach postulatów *de lege ferenda*) jego dostosowania do wymagań międzynarodowych, o których wolno uczynić uwagę ogólną, że zasadnicza ich tendencja sprowadzała się do poszerzania granic odpowiedzialności za udział w zjawisku prania pieniędzy, stanowiącym często problem ponadpaństwowy. Generalną racją ustanowienia nowego typu przestępstwa prania pieniędzy w ustawie o ochronie obrotu gospodarczego było objęcie kryminalizacją zróżnicowanych zachowań służących wykorzystywaniu obrotu

gospodarczego, których zwalczania w pełnym zakresie nie zapewniały regulacje normujące paserstwo i poplecznictwo.

W podsumowaniu wyводу, powiększony skład Sądu Najwyższego uznał zatem, że wykładnia przeprowadzona z uwzględnieniem wszystkich jej metod pozwala na wyrażenie niewątpliwej konkluzji, iż prawa i rzeczy, będące przedmiotem czynności wykonawczych przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k., stanowią korzyść majątkową osiągniętą z popełnienia czynu zabronionego bezpośrednio lub pośrednio.

IV. Przystępując do analizy drugiego z problemów postawionych w przekazanym zagadnieniu, od razu należy zaznaczyć, że spora część dotychczas sformułowanych spostrzeżeń zachowuje aktualność także dla tej części rozważań.

1. W szczególności, uwzględnić tu należy podnoszone już argumenty z zakresu wykładni historycznej i systemowej (co do aktów prawa międzynarodowego), wiążące się ze zniesieniem, przywoływaną ustawą z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, ograniczenia wyłączonego z kręgu sprawców prania pieniędzy osób będących sprawcami zabronionego czynu źródłowego. Odniesienia natury historycznej pozwalają też odnotować, że tożsamość sprawcy pierwotnego czynu zabronionego i przestępstwa prania pieniędzy została *de facto* przywrócona do stanu uregulowanego w art. 5 § 1 ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, z tą tylko różnicą, że tym razem nie zastosowano jednocześnie żadnego ograniczenia natury przedmiotowej. Argumenty te nie pozostawiają więc żadnych wątpliwości, że typ czynu opisanego w art. 299 § 1 k.k. ma charakter przestępstwa powszechnego, a zatem, że sprawcą prania pieniędzy – zgodnie z prostą analizą językową wymienionego unormowania, które nie zawiera w tym zakresie żadnego zastrzeżenia – może być każda osoba. Wypada tu uczynić uwagę, że pogląd taki, z wyjątkami wskazanymi przez zwykły skład Sądu Najwyższego, jest prezentowany powszechnie w literaturze prawniczej, a także – w zasadzie – w judykaturze. Powyższe nie wyczerpuje jednak koniecznych do przeprowadzenia rozważań i to pomimo tego, że ujęte w przekazanym zagadnieniu prawnym połączenie problemu podmiotu przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. z kwestią stopnia powiązania (bezpośredniego lub pośredniego) przedmiotu czynności wykonawczej tego przestępstwa z korzyścią osiągniętą z popełnienia czynu zabronionego, jest nieprecyzyjne i ma znaczenie drugorzędne.

2. Zasadniczy element niezbędnej weryfikacji wniosku co do powszechnego charakteru przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. sprowadza się do rozstrzygnięcia dylematu, czy w świetle konstrukcji tego unormowania w ogóle możliwe jest przyjęcie tożsamości sprawcy legalizowania „brudnych pieniędzy” oraz czynu zabronionego będącego ich źródłem. To ten punkt wyjścia nie pozwala przejść do porządku nad wspomnianym w wywodzie pokrewieństwem przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. z czynami określanym mianem paserstwa (art. 291 § 1 k.k.) i poplecznictwa (art. 239 § 1 k.k.) – a to dlatego, że na podstawie wymienionych przepisów sprawca przestępstwa „pierwotnego” w ogóle przecież nie ponosi odpowiedzialności karnej (tożsamość sprawcy przestępstwa pierwotnego oraz sprawcy paserstwa i poplecznictwa jest wykluczona). Przyjęcie tego założenia – przy uwzględnieniu nadto znamion określających czynności sprawcze typu opisanego w art. 299 § 1 k.k., istotnie więc może rodzić wątpliwości, czy sprawca źródłowego czynu zabronionego, udaremniający lub znacznie utrudniający postępowanie karne przez „zacieranie śladów” własnego przestępstwa (na dowolnym etapie prania pieniędzy) lub korzystający z jego owoców, może ponieść odpowiedzialność za określone w tym przepisie przestępstwo (zob. odpowiednio: wyrok SN z dnia 7 października 2008 r., II KK 62/08 oraz m.in. postanowienie SN z dnia 1 września 2010 r., V KK 43/10).

Wątpliwości te jednak należy odrzucić.

3. Czyn o znamionach realizujących dyspozycję art. 299 § 1 k.k. został uznany przez ustawodawcę za odrębne przestępstwo opatrzone surową sankcją, nierzadko przewyższającą (nawet w typie podstawowym) zagrożenie przewidziane dla czynów zabronionych będących potencjalnym źródłem bezprawnie legalizowanych korzyści. Jak już podkreślano, przestępstwo to, pomimo zauważonych, fragmentarycznych zbieżności z wymienionymi typami czynów zabronionych, stanowi samodzielny typ czynu zabronionego chroniący dobra prawne, które mogą nie być tożsame z przedmiotem ochrony czynu źródłowego. Podmiotowe ograniczenie zakresu odpowiedzialności za ten czyn (jak zresztą w wypadku każdego innego czynu zabronionego) należy do wyłącznej kompetencji ustawodawcy. W ten właśnie sposób z kręgu podmiotów realizujących znamiona przestępstw opisanych w art. 239 § 1 k.k. i w art. 291 § 1 k.k. wyłączona została osoba sprawcy czynu pierwotnego, jakiego to wyłączenia nie zawiera analizowane unormowanie art. 299 § 1 k.k. Za nietrafne więc trzeba uznać założenia z góry negujące możliwość skazania osoby realizującej

znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. jedynie na tej podstawie, że sprawca taki nie ponosi odpowiedzialności za poplecznictwo, które pozwala mu uniknąć odpowiedzialności karnej za przestępstwo wcześniej przez niego popełnione, czy też dlatego, że nie powinien on być karany za korzystanie z owoców swojego przestępstwa, ponieważ sprzeciwia się temu konstrukcja czynu współukaranego następczego. Odnośnie drugiej z przesłanek trzeba zaakcentować, że przywołana konstrukcja należy w istocie do, wypracowanej w doktrynie, kategorii sądowej redukcji ocen prawnokarnych (których stosowanie, w omawianym wypadku, nadal jest możliwe, przy stwierdzeniu niezbędnych ku temu warunków w konkretnych realiach sprawy – zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2002 r., I KZP 1/02, cytowaną tam literaturę i orzecznictwo, a także: P. Gensikowski, A. Marek, Konstrukcja czynów współukaranych i jej implikacje praktyczne, Prok.i Pr. 2004, z. 10 s.7-18 oraz A. Płońska, Czyn współukarany na przykładzie przestępstwa prania pieniędzy z art. 299 § 1 k.k., Nowa kodyfikacja prawa karnego, Wrocław 2013, t. XXIX, s.87-99).

4. Zaakceptowanie wspomnianego założenia musiałoby natomiast prowadzić do niedającego się obronić odrzucenia tezy, że sprawca nie jest jednak uprawniony do każdego, i w każdej sytuacji, przeciwdziałania możliwościom pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za popełniony czyn, a więc i do atakowania różnych dóbr chronionych prawem (zob. także dla przykładu, wyroki SN: z dnia 4 marca 2002 r., IV KKN 65/01 oraz z dnia 19 maja 2010 r., V KK 122/09, z dnia 9 kwietnia 1970 r., IV KR 287/69, a także z dnia 9 lutego 2004 r., V KK 194/03), jak również do korzystania z owoców przestępstwa w sposób wyraźnie zakazany w ustawie. Tylko takie rozumowanie pozwalałoby na pozostawienie poza obszarem odpowiedzialności karnej zachowań sprawcy zabronionego czynu źródłowego, realizujących wszystkie (niejako wykraczające ponad potrzebę korzystania z owoców przestępstwa, albo też samopoplecznictwa), wymagane przepisem art. 299 § 1 k.k., znamiona legalizowania wartości majątkowych pochodzących z tego czynu. Omawiana już struktura i przedmiot ochrony tego unormowania, nie dają ku temu podstaw.

5. Z rozważanego punktu widzenia nic szczególnie istotnego nie wnosi porównanie zakresu czynności wykonawczych typów określonych w art. 299 § 1 k.k. oraz w art. 239 § 1 k.k. i, zwłaszcza, w art. 291 § 1 k.k. (o znamionach określających przedmiot tych czynności wcześniej była mowa). Z faktu, że wspólne w tym zakresie

cechy przestępstw z art. 299 § 1 k.k. i z art. 291 § 1 k.k. sprowadzają się do części, w relacji do wymienionych w art. 299 § 1 k.k., czynności sprawczych podejmowanych co do rzeczy pochodzących bezpośrednio z czynu zabronionego, nie wynika nic ponad stwierdzenie, iż do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. przez sprawcę czynu źródłowego, z którego bezpośrednio pochodzi rzecz będąca przedmiotem tego przestępstwa, nie może dojść, z natury rzeczy, w drodze podejmowania przez niego zachowań polegających na pierwotnym przyjęciu (nabyciu) rzeczy, czy pomocy do jej zbycia lub ukrycia, lecz w drodze realizacji innych czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca ich umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku. Znamiona art. 299 § 1 k.k. może więc w tej sytuacji wypełnić, przykładowo, przekazanie lub wywóz za granicę uzyskanej rzeczy, czy też jej zbycie, np. na podstawie umowy o fikcyjnej treści.

6. Postawienie ewentualnego znaku zapytania co do sensowności przyjętej (w tak daleko idącej realizacji zobowiązań międzynarodowych) kryminalnopolitycznej koncepcji objęcia karaniem za przestępstwo prania pieniędzy, także sprawców wszystkich czynów zabronionych, które stanowiły źródło pochodzenia tych środków, nie wiedzie do wniosku o możliwości podważenia rezultatu przeprowadzonej powyżej wykładni, w myśl kolejnych jej reguł. Ten zaś, skłania powiększony skład Sądu Najwyższego do podsumowującego stwierdzenia, że przestępstwo opisane w art. 299 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a jego podmiotem może być także sprawca czynu zabronionego, z którego popełnienia – zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio – pochodzą prawa i rzeczy, stanowiące przedmiot czynności wykonawczych tego przestępstwa.

V. Wszystkie przedstawione względy zdecydowały o podjęciu przez powiększony skład Sądu Najwyższego uchwały o treści podanej na wstępie. Doniosłość tej uchwały dla praktyki orzeczniczej uzasadnia nadanie jej, na podstawie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, mocy zasady prawnej.